GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 42. — 8. kwietnia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Mieszkańcy miasta Lwowa dali i w tym roku podczas Wielkiego Tygodnia dowody swojéj dobroczynności. Niektóre z bawiących tu pań, jakoto: JW. hr. Weronika Komorowska, WW. Henryka Olszewska i Helena Turkułowa trudniły się osobiście zbiéraniem składek dla ciérpiącéj ludzkości, i zebrały summę 1528 zr. 40 kr. m. k., która na ten dobroczynny cel, gdzie należy, oddana została.

Rząd krajowy podaje z ukontentowaniem i wdzięcznością czynność tę, około dobra ludzkości zasłużną, do wiadomości powszechnéj.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan najwyższém listem gabinetowym z d. 25. marca b. r. raczył najłaskawiéj dać adwokatowi Ranieri Lamporecchi we Florencyi order korony żelaznéj trzeciéj klasy.

Podczas ciągnienia losów w dniu 29. marca na cztéry realności, wygrały następujące numera główne summy: jakoto:

Ner. 12306	wygrał piękny dom p. l. 1142 w Wié. *)	
— 41584	—	wieś Hintern-Stützenreith.
— 92753	—	dwie wsi Wüdenhof i Gern.
— 60983	—	7500 zr. w. w.
— 106417	—	5000 — —
— 24760	—	4000 — —
— 111471	—	3000 — —
— 109279	—	2000 — —
— 27956	—	1000 — —
— 54662	—	1000 — —
— 73333	—	1000 — —
— 73668	—	1000 — —
— 92376	—	1000 — —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W Nowym Yorku zdarzył się na posiedzeniu izby reprezentantów w dniu 11. lutego, przy samém ukończeniu obrad, smutny wypadek. P. Bouldin z Virginii, nowy członek, miał właśnie ku pochwale talentów zmarłego swojego poprzednika mowę, gdy wśród mowy upadł w ręce obok siebie siedzącego członka i umarł. Zdarzenie to sprawiło straszne wrażenie i powiększyło się bardziéj, gdy jego małżonka, widząc z galeryi męża swojego upadającego, ukazała się w sali. Widząc, że wszystkie przedsięwzięte środki, aby go przywrócić do życia, były daremne, tracąc prawie zmysły, napełniała salę żalami, które serce rozdziérały. Trzeba ją było wynieść.

Portugalija.

Chronica lizbońska z dnia 10. marca donosi: Książę Braganzy przyszedł już w dniu 2. marca zupełnie do siebie. Około godziny 5téj tegoż samego dnia odebrał książę telegraficzną wiadomość, donoszącą, że oddział wojska nieprzyjacielskiego, wynoszący 130 ludzi, został zupełnie pod Rilvas pobity. Liczono w zabitych i ranionych 20 ludzi; zabraliśmy 11 w niewolę, a z naszéj strony mamy jednego zabitego, a 3 ranionych, między którymi jest adjutant księcia Braganzy. W dniu 4tym t. m. wojsko królowéj rozprószyło batalijon królewskich ochotników, którzy zajmowali Aldea de Cruz. Znaczna liczba nieprzyjaciół poległa na polu bitwy; 34 jeńców, mnóstwo broni i zapasów wojennych dostało się w nasze ręce, z naszéj zaś strony nikt nie zginął i nikt nie został raniony. Od tego czasu nie mamy żadnéj wiadomości o działaniach wojska pod Santarem.

Korrespondent dziennika *Morning-Herald* donosi z Lizbony pod dniem 9. marca: Zdaje się, że Algarbija będzie niebawem z nieprzyjaciela oswobodzona. Baron de Sa posunął się dnia 22. z. m. z Faro, pobił nieprzyjaciela pod Pexas, ubiegł d. 24. Tavirę; z tamtąd obrócił się ku Villareal i to miasto zajął; i Castro Marim dostało się niebawem w jego moc. W Tavira znaleziono wielki zapas amunicyi, którą posłano do Faro. Migueliści postanowili opiérać się do ostateczności, i zdaje się, że ta walka nie skończy się inaczéj, jak przez utłumienie jednego lub drugiego stronnictwa. Koimbrę utwierdzają; zniesiono już kilka ulic, sypią

*) Numer ten, kupiony we Lwowie w handlu korzennym pana Michalskiego przy ulicy Krakowskiéj, wygrany został w Galicyi.

szańce i ogólnie panuje największa czynność, aby to miasto postawić w stanie obronnym. Povoas, musiał dowództwo nad wojskiem miguelistów odstąpić jenerałowi Lemos, ponieważ »jego fizyczne i moralne zdolności« tak opiewa uwalniające go postanowienie, »nie dozwalały powierzać mu dłużéj naczelnego dowództwa.«

Następująca jest treść wiadomości z Lizbony, dochodzących do dnia 10. marca, które przywiózł statek parowy Carron: Jenerał pedrystów Bernardo de Sa wyruszył w 1800 ludzi z Faro do Marvao lub Santarem; wysłany korpus z Leiria napadł Aldea da Cruz i tameczne władze miguelistów wziął w niewolę; w wojsku Dom Miguela wszedł znowu w służbę jenerał Macdonell. Jenerał polski Bem, ściągnął na siebie niechęć Dom Pedra, ponieważ wyraził się nagannie względem jego ministra skarbu, i onego wyzwał na pojedynek, dla czego dano mu uwolnienie od służby; lord William Russel zamyślał w dniu 20. t. m. wsiąść na okręt z małżonką swoją i popłynąć do Anglii, lub, jak inni utrzymują, do Brestu. Rozszérzona tu wieść o zupełnéj klęsce miguelistów pod Santarem, nie potwierdziła się; raczéj zapewnia pewien korrespondent dz. *Courier*, który różne części Portugalii objechał i tameczne położenie rzeczy dokładnie uważał, że na teraz daleko lepsze są widoki dla Dom Miguela do szczęśliwego i stanowczego skutku, niżeli dla Dom Pedra. Jenerał Macdonell oświadczył życzenie admirałowi Parker, że chce w Figuera wsiąść na okręt i popłynąć do Anglii, lecz zmienił swoje postanowienie, gdy admirał żądał od niego uroczystego przyrzeczenia, że w ciągu teraźniejszéj wojny w Portugalii nie będzie walczył za sprawę Dom Miguela. Jenerał brygady pedrystów, Bacon, i siedmiu pod nim służących oficérów, podali o swoje uwolnienie, ponieważ jeden z ich towarzyszów, kapitan Rumley, został w sposobie dowolnym aresztowany i w zamku S. Jorge osadzony. Tym energicznym krokiem osiągnęli uwolnienie więźnia, wszelako tak byli przez postępowanie z nim rozjątrzeni, że jenerał Bacon tylko na usilne prożby Dom Pedra dał się nakłonić do pozostania w służbie. Wojsko pedrystów spodziewa się codziennie ataku ze strony miguelistów. Siła zbrojna tychże jest w stronie północnéj od Santarem w sposobie następującym podzielona: W Villa do Conde stoi 80 ludzi milicyi, podobnież w Viana 150, w Braga 150 ludzi wojska linijowego i 220 ludzi milicyi i gierylasów, w Penafiel 700 ludzi piechoty linijowéj i 87 ludzi jazdy (główna kwatéra hr. Elmar), w Baltar 750 ludzi wojska linijowego, w Santo Thyrso 350 ochotników, gierylasów i 100 ludzi jazdy, ogółem 2587 piechoty i jazdy w stronie północnéj od Porto. Przeciwnie w stronie południowéj od Porto i powyżéj Santarem: w Guge (?) e Souto Redondo 300 ludzi milicyi, w San Joao de Madeira 1000 strzelców i 40 ludzi jazdy, w Oliveira dos Azemeis 200 milicyi i 30 jazdy, w Aguida 70 gierylasów — ogółem 1640 ludzi piechoty i jazdy. Daléj w Koimbrze 100 ochotników i 200 milicyi, a w Pombal 650 ochotników, 1400 piechoty i 70 jazdy — ogółem 2450 piechoty i jazdy z 4 działami polowémi. W dniu 9. marca przybyły do Santarem pułki: 4ty strzelców, i 11ty i 12ty piechoty linijowéj. Dom Miguel odprawił przegląd, miał do nich długą mowę, i zachęcał ich do blizkiego ataku nieprzyjaciela, oraz wynurzył nadzieję, że niebawem zajmie znowu Lizbonę. Lord Howard de Walden miał w dniu 7. t. m. swoje wstępne posłuchanie u Dony Maryi. Infantka Dona Izabella Maria znajduje się jeszcze w Santarem, i to z przychylności do swojego brata Dom Miguela. — Don Carlos bawi ciągle w Villa Real i zajmuje się organizacyją wojska, aby z tém wszedł do Hiszpanii. Wydał uwiadomienie, aby i Portugalczyków skłonił do wnijścia w jego służbę.

Artykuł korrespondencyjny z Falmoth udziela pod dniem 19. marca co następuje: Statek królewski parowy Carron, pod sprawą porucznika Duffil, przybył z Lizbony, po dziewięciodniowéj żegludze, wczoraj wieczorem do Pendzance. Podług wiadomości, które przywiózł, Bernardo de Sa dla tego wszedł do Alentejo, aby odciął wojsko nieprzyjacielskie, które się posuwa przeciwko St. Ubes. Wojsko jego złożone jest powiększéj części z Belgijczyków i Niemców. Jenerał Bacon, jak mówią, otrzymał w pomoc 1000 ludzi Anglików. Nie było jeszcze żadnéj potyczki, lecz się jéj z natężoną ciekawością spodziewano. Lord Howard de Walden podał w dniu 8. b. m. rejentowi swój list wierzytelny.

Hiszpanija.

Goniec angielski przywiózł w dniu 20. do Paryża wiadomości, datowane w Madrycie pod dniem 13. marca: Gazeta madrycka z dnia 11. marca zawiéra następujący wyrok: Ożywiona życzenieniem, przyczynić się prawnémi środkami do ustalenia kredytu narodowego, jako podstawy pomyślności i honoru kraju, postanowiłam: 1.) że uprzednio zawieszone będą wypłaty prowizyj, należące się opróżnionym duchownym prebendom, kanonikatom i beneficyjom, wyjąwszy te, z którémi połączone są obowiązki plebana, tak zwanych *prebend de oficio*, i naj-

wyższych godności w kapitule; 2.) że dochody tych opróżnionych prebend, powinny być wyłącznie według buli papiezkich, na umorzenie długu stanu użyte. 3.) Pomimo tego, co rozporządzono w art. 1., zastrzegam sobie wynagrodzić posługi, wyrządzone kościołowi lub krajowi. Niechaj to posłuży dla wiadomości wpana, wskutek czego masz wpan wydać potrzebne rozkazy ku wykonaniu tego postanowienia. Własnoręczny podpis królowéj. W pałacu d. 9. marca 1834. Do Mikołaja Maryjana Garelly.«

Messager z d. 22. marca udziela wiadomości z Madrytu z d. 16. wspomnionego miesiąca, podług których popiéra rząd silnie nakazany niedawno nabór 25000 ludzi do wojska, podczas gdy Don Carlos ze swojéj strony wzmacnia liczbę swoich stronników nad granicą. W d. 5. wybuchło w Sewilli karlistowskie poruszenie, lecz zostało natychmiast utłumione.«

Memorial des Pyrenées zawiéra artykuł następujący: »W chwili, w któréj dzienniki paryzkie i listy prywatne donoszą, że rząd chce rozwiązać lub zmniéjszyć korpus obserwacyjny, który Francyja utrzymuje na granicach Francyi, z każdym dniem zachmurza się widnokrąg nad tą granicą. Wojna domowa rozwija się na półwyspie z wściekłością i ziemia nasza nieustannie bywa zagrożona zagonami obudwóch stron wojnę wiodących, z których jedna drugą na przemianę zwycięża, lub zwyciężona bywa. Ostatnie wiadomości, odebrane z Oloron, donoszą, że włóczący się za rabunkiem żołniérze karlistów wybiérali przemocą na ziemi francuzkiéj żywność. Dalecy od myśli, aby przedsięwzięte w takiéj chwili przez dobrze zrozumianą roztropność środki były zniesione, sądzimy, iż raczéj potrzebaby pomyśléć, aby one bardziéj rozciągnąć; powinniśmy się poczytać za szczęśliwych, jeżli nas wypadki nie zmuszą do zajęcia jeszcze silniéjszego stanowiska.«

Podług gazet paryzkich milicyja miéjska madrycka wynosiła w d. 12. marca 1900 ludzi. Kupcy się jeszcze nie zapisali. W Paryżu biegała wiadomość, że Vittoryja została przez karlistów zajęta, lecz tylko w połowie się potwierdziła; weszli oni wprawdzie w 6000 ludzi pod Zamala Carreguy do miasta, ale się niebawem znowu cofnęli, zabrawszy z sobą 100 ludzi milicyi miéjskiéj. Wojsko królowéj cofnęło się tymczasem do umocnionych koszar, gdzie ich nie atakowano. (*National* zaś mówi, że Zamala Carreguy żądał od Quesady dwunasto-dniowego zawieszenia broni dla rozpoczęcia układów.) Jenerał, Valdez złożył dowództwo wojska działającego nie tylko dla słabego zdrowia, lecz najwięcéj dla tego, ponieważ nieposłuszeństwo jego podwładnych krępowało jego poruszenia. Quesada zajął jego miéjsce pod warunkiem, że będzie miał bezwarunkowe pełnomocnictwo.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 19. marca były u króla pokoje w pałacu w St. James, na których poseł króla Grecyi, pan Trikupis, był królowi jmci przedstawiony.

Francyja.

Moniteur zawiéra dwa postanowienia królewskie z d. 9. marca, dotyczące się ograniczeń, które mają być uskutecznione w istotnym stanie piechoty i jazdy.

Moniteur z d. 23. marca ogłasza imiona oficérów gwardyi narodowéj, wybranych w d. 21. Wybory wypadły w ogólności w tym sposobie, że obywatele wybrani przeszłego razu zostali na stopniach swoich potwierdzeni.

Podług wiadomości z Paryża z d. 25. marca (które odebrano w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność) został projekt do ustawy przeciw towarzystwom, po odrzuceniu różnych poprawek, które trwanie ustawy na czas pewny ograniczać chciały, 246 glosami przeciw 154 przyjęty.

Patriote de Saone et Loire, pismo republikańskie, zawiéra, z przytoczeniem powodów, obszérną protestacyję towarzystwa praw człowieka Sekwany i Ligiery przeciw każdéj ustawie, któraby wstrzymywała wolne wykonanie praw towarzystwa. Towarzystwo oświadcza, że zatrzyma swoję teraźniéjszą organizacyję, i że, jak wprzód, zbiérać się będzie; uważa się jako strona podczas prześladowania, któreby wymierzone było przeciw obywatelowi z powodu stowarzyszenia się, i opiérać się będzie onéj wszystkiémi środkami, jakiémi będzie mogła zarządzić.

Rossini wygrał niedawno sprawę przeciwko komisyi likwidacyjnéj dawnéj listy cywilnéj. Sąd postanowił, aby pensyję 6000 fr., którą mu Karol X. przyznał, i nadal pobiérał.

Szwajcaryja.

Pisma publiczne zawiérają następującą notę, uchwaloną przez kanton rządzący w Żurich, jednakowéj treści, do zgromadzenia Związku Niemieckiego, do ministerstwa Królestwa Würtenberskiego i Wielkiego Księcia Badeńskiego spraw zewnętrznych, do posłów Austryi, Ba-

waryi i Baden, przy Związku zawierzytelnionych: »Zamach, przedsięwzięty przez rozmaitych emigrantów na początku przeszłego miesiąca, aby z Szwajcaryi najść królewsko-sardyńskie państwa, spowodował dostojne zgromadzenie Związku Niemieckiego, że pod d. 6. t. m.; król. würtemberskie ministeryjum spraw wewnętrznych pod d. 5. t. m.; minister spraw zewnętrznych Wielkiego Księcia Badeńskiego, baron Türkheim, pod d. 24. z. m.; c. k. Austryjacki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy Związku, hr. Bombelles, pod d. 12. t. m.; radzca legacyi baron Hertling, król. bawarski rezydent przy Związku, pod d. 8. t. m.; tajny radzca legacyi Dusch, książęco-Badeński minister rezydent przy Związku pod dniem 28. z. m., w skutek otrzymanych zleceń, podali do rządzącego kantonu na powodach oparte żądanie, aby przedsięwzięto stosowne środki do oddalenia ze Szwajcaryi wszystkich tych emigrantów, którzy przyczynili się, lub się przyczyniają do zaburzenia spokojności w państwach sąsiednich; Burmistrz i rada rządowa kantonu, rządzącego w Zurich, zanim otrzymali to żądanie, już wszystkich tych obcych emigrantów, którzy we wspomnionem przedsięwzięciu przeciwko Sabaudyi czynny mieli udział, uznali za niegodnych doznawanej w Szwajcaryi gościnności, i dotyczące się rządy kantonów (kantonów pogranicznych Waadt i Genewy osobno już pod d. 18. lutego) wezwały, aby emigrantów owych z ziemi szwajcarskiej oddalić. Kanton rządzący, zalecając takowy środek, był tego przekonania, że każde samodzielnie istniejące państwo ma niewątpliwe prawo, przyjmowania obcych emigrantów, którzy się spokojnie zachowują, prawo, które wolna Szwajcaryja zawsze utrzymywać umiała, i na przyszłość bez uszczuplenia go utrzymywać będzie; lecz obok tego prawa ma obowiązek, aby takim emigrantom, którzy nadużywają danego sobie schronienia, dla naruszenia spokojności innych państw, postawić w niemożności, zrządzenia na przyszłość zaburzeń. Przez oświadczenia rządów kantonów, graniczących ze zgodnością, które kanton rządzący odebrał w odwołaniu się do wspomnionego rozporządzenia, takowe otrzymało wyższą sankcyją. Stosownie do tego kanton rządzący wezwał powtórnie wszystkie kantony do wykonania bezzwłocznie tego rozporządzenia. Z tego powodu wszyscy owi emigranci, którzy ze Szwajcaryi w niepokojeniu innych państw istotnie czynny mieli udział, będą natychmiast z Szwajcaryi oddaleni, skoro nienależące do zakresu władz szwajcarskich przeszkody, zostaną usunione, które dotąd oddalenie onych czyniły nie podobnem; tymczasem kanton rządzący, jak dotąd, starać się będzie, aby te przeszkody szybko były usunione. Co się zaś w szczególności dotycze zamierzanego zaburzenia spokojności publicznej w król. sardyńskich państwach przez owych emigrantów, kanton rządzący jest zupełnie przekonany, że od chwili, gdy o zamiarach owych emigrantów otrzymał pierwszą wiadomość, czynił wszystko, czego oparte na prawach narodów obowiązki wymagają przeciw państwom, z któremi utrzymywane są stosunki wzajemnego sąsiedzkiego i przyjaznego dobrego porozumienia; równie jest zupełnie przekonany, że i rządy wszystkich kantonów, graniczących z Sabaudyją, na pierwszą wiadomość o zamierzonem przedsięwzięciu, chwyciły się wszystkich w ich mocy będących środków, dla zapobieżenia gwałtownemu najściu państwa sąsiedniego, i istotnie udało się rządowi kantonu Genewy, z jednej strony uwięzić hufiec zbiegów, zanim jeszcze dostać się mogli na ziemię Sabaudzką, z drugiej zaś strony ów oddział, który z początku uszedł baczności władz, za onegoż niebawnym powrotem na ziemię szwajcarską, rozbroić, i równie uwięzić. Nakoniec wszyscy emigranci zostali oddaleni z pola swoich gwałtów, i w głąb Szwajcaryi zaprowadzeni, gdzie zostają pod ścisłym policyjnym dozorem. Środki te mogą bez wątpienia każdego bezstronnego przekonać zupełnie o stanowczej i silnej chęci władz szwajcarskich, że wszystkie, na prawie narodów oparte stosunki starannie poznają, na których spoczywa tak szczęśliwie istnące wzajemne dobre porozumienie się między równie samodzielnemi, wolno działającemi państwami, i że, jeźli pomimo to zamierzone najście na Sabaudyją nie było zupełnie tajne, tedy pewna, że nie uszło głębokiej uwagi dostojnego niemieckiego zgromadzenia, jak łatwo każdy rząd może być na podobny los wystawiony. Wszakże w ostatnich czasach różne potężne państwa, więcej nie równie środków od Szwajcaryi posiadające, zapobieżenia tak pożałowania godnym rozruchom nie mogły przeszkodzić przedsiębranym z ziemi swojej podobnym napadom obcych emigrantów, a więc z tego powodu każdy zarzut niedbalstwa w dopełnieniu powszechnych na prawie narodu opartych obowiązków, lub wspólwiny w tych przedsięwzięciach tym mniej może być gruntowny, iżby w niniejszym przypadku dotyczył się Szwajcaryi. Przeciw każdemu obwinieniu tego rodzaju, powinien się burmistrz i rada rządowa kantonu rządzącego w Zurich imieniem i, równie Związku, uroczyście protestować,

oświadczyć się przeciw wszelkiemu wnioskowaniu z tych wypadków, w najmniéjszéj rzeczy prawom samodzielnego państwa ubliżających, a ściągających się do właściwego ustawodactwa Szwajcaryi. Burmistrz i rada rządowa kantonu rządzącego, ograniczając się na powyższéj odpowiedzi donoszą dostojnemu Zgromadzeniu Niemieckiemu, że nota, datowana, ... została udzielona wszystkim kantonom, i że kanton rządzący, równie jak pojedyńczo późniéj na sejm zebrać się mające kantony, przyłożą się silnie do wszystkiego, coby utrzymać zdołało dobre porozumienie samodzielnéj, neutralnéj Szwajcaryi ze wszystkiémi jéj sprzyjaźnionemi państwami. Burmistrz i rada rządu kantonu rządzącego w Zurich korzystają oraz z téj sposobności zapewnić powtórnie dostojne Niemieckie Zgromadzenie Związku o swojém wysokiém upoważnieniu. Burmistrz i rada rządowa kontonu rządzącego w Zurich. Zurich d. 18. marca 1834.« (następ. podp.)

Niemcy.

Gazeta polityczna monachijska pod napisem: »Monachijum, d. 26. marca« umieściła artykuł następujący: »Nie dawno rozeszła się znowu wieść, że znajdujący się w Szwajcaryi Polacy, łycznie z innémi politycznémi awanturnikami, zamyślają najść niemieckie państwa sąsiednie, a szczególniéj mają zamiar zająć miasto Lindau. Chociaż takowe przedsięwzięcie zupełnie wydawać się musi szalonem i śmiésznem, i że nadto Lindau jest zupełnie w stanie, taki napad odeprzéć, jak się należy; dowiadujemy się wszakże z pewnego zupełnie źródła, że na każdy wypadek załoga tameczna została dostatecznémi siłami wzmocniona, i przedsięwzięto środki ostrożności, które takiemu przedsięwzięciu inny całkiem położą koniec, niżeli ten, jaki za sobą posiągnęła wyprawa do Sabaudyi. Lecz dopókiż wolno będzie dwóm kontonom Szwajcarskim, zagrażać tym sposobem codziennie spokojności państw pogranicznych, w najgłębszym pokoju wystawiać je na zagony band spiskowych, i deptać z szyderstwem wszystkie zasady prawa narodów, na których oparta jest towarzyska budowa całéj Europy.«

W Frankfurcie nad Menem dnia 15. marca r. b. ciało prawodawcze wezwane na zgromadzenie, na którém wniósł senat projekt zezwolenia na kredyt 15000 zr. na opędzenie nadzwyczajnych kosztów policyi, zezwoliło na ten kredyt.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— *Z Perehińska.* —

(Artykuł nadesłany. *)

Redakcyja umieściła w r. z. pod artykułem: Wiadomości handlowe i przemysłowe z Zaleszczyk, w Nrze 77 Gazety Lwowskiéj z d. 28. czerwca r. z. jak wiele odpłynęło budowniczych materyjałów do Rossyi, i wyraziła ogólną ilość materyjałów, z kąd były zakupione, gdzie i Perehińsk ogólnie był wymieniony. — W Nrze 108, pod tym samym artykułem, z Zaleszczyk 7. września r. z. umieściła Redakcyja, że kupiec z Raszkowa, w Rossyi, w dobrach Metropolity, w Haliczu, zakupił następujące materyjały: (Kupiec nie w Haliczu, ale w Perehińsku zakupił, a odebrał w Haliczu.)

	18 tratew, zbitych z drzewa, sztuk	tarcic po 2 i 1 1/2 cali	gontów	łat rzniętych po 12 łokci
Tak Redakcyja umieściła w N. 108 Gaz. Lwow.	2,000	11,000	300,000	5,000
Perehińsk temuż kupcowi sprzedał d. 1., 8., 23., 26. i 30. lipca 1833.	2,288	7,250	134,000	1,470
Mylnie więc korespondent doniósł, gdyż ten zakupił tratwowego drzewa:				
więcéj sztuk .	288	—	—	—
mniéj — .	—	3,750	166,000	3,530
otóżto różnica?				

Także mylnie umieścił korespondent w Nr. 77 z 28. czerwca, że już były materyjały z Perehińska w Zaleszczykach, kiedy piérwszą partyję 1. lipca i następnie ten kupiec resztę odbiérał. Życzyłby sobie Perehińsk, aby mógł miéć taką sprzedaż w każdym roku, bo ta sprzedaż była z dwuletnich pożytków. Perehińskie lasy są zamożne, ile że podług buchalterycznych wyrachowań z r. 1814 rocznie

*) Redakcyja z wdzięcznością przyjmuje wszelkie sprostowanie pomyłek, jeżeli te są jéj nadesłane od osób jéj wiadomych, albo przynajmniéj podpisujących się. W tym przypadku musi jednak przytoczyć tę uwagę, ze omyłka w liczbach korespondenta jéj z Zaleszczyk nie jego jest wina, ponieważ on donosi tak, jak się od spławiających dowiaduje, a kupiec lub flis mógł podać mu liczbę materyjału, w Perehińsku lub Haliczu zakupionego, w głównej partyi, nie wyszczególniajac, ile gdzie indziej przykupił. (Przyp. Red.)

)(2

można wyciąć 6949 sągów twardego, a 10,468 5/8 miękkiego drzewa, z których rocznie ledwie ósmą część, nie mając stałego odbytu, może użytkować.

Ulanów d. 3. kwietnia 1834. Niejaki p. Ettinger miał się podjąć, dostawić z Galicyi do Polski na rachunek banku polskiego 36,000 czetwerti zboża (żyta, jęczmienia i owsa) i sprowadzić je do Warszawy do Ś. Jana r. 1835. Bank polski odwołał teraz swego komisyjonera, który podziś dzień zakupił żyta, jęczmienia i owsa 15,000 korcy. Od przewozu zakupionego dotąd zboża do Polski ugodzono się po 2 złp. 19 gr., rachując w to koszta naładowania i wyładowania.

Teraz są tu następujące ceny zboża: Korzec żyta 4 1/2, jęczmienia 2 1/3, owsa 2 do 2 1/2 zr. w. w. podług gatunku i dobroci; w pobliższych Wisły okolicach ceny są trochę wyższe.

Za galary płacą, stosownie do stanu ich budowy, jakości i miejsca, gdzie są zbudowane, po 85, 90 do 95, a za pobitki kryte po 115 do 120 talarów.

Prócz oddanych już kupcom, i zakupionych, ale jeszcze nie odprowadzonych galarów, leży tu i w Rudnikach jeszcze 30 sztuk gotowych. Kupcy tutéjsi szukają b e l e k i m u r ł a t ó w, i ochoczo je zakupują.

Ołomuniec. Targ na woły d. 2. kwietnia 1834.

Na targu dzisiéjszym było tylko 414 wołów, chociaż, według wszelkiego podobieństwa, spodziéwałem się większéj liczby. Przed targiem zakupił tylko Harting od Michała Ripper z Szląska 104 sztuk, parę 9 1/2 cent. po 340 zr. w. w. z 10 radaszu, które do Wiédnia popędził. Ceny bydła na rzeź poszły teraz, w porównaniu z targami poprzedniémi, blizko o 10 na stu w górę, do czego dał powód jedynie brak na targach naszych bydła; albowiem urzędowa taksa mięsa została u nas na ten miesiąc o 1/2 kr. m. k. zniżona. Mają tu wiadomość, że na targ przyszły idzie tu przeszło 1000 wołów.

Cena mięsa wołu w Wiédniu wciąż jeszcze utrzymuje się na 36 do 37 zr. w. w. za cetnar. Urzędowa cena mięsa wołowego w Wiédniu jest na miesiąc kwiecień r. b. na 9 kr. m. k. ustanowiona. (Taka sama, jak była na miesiąc marzec uchwalona.)

P r z y p ę d z i l i: 1) Abraham Possler, z Brzéska, sztuk 40; 2) Alexander Morski, z Brzezin, 39; 3) Ripper Jakób, z Szląska, 50; 4) Joel Sternberg, z Kamionki, 126; 5) Franciszek Neiser, z Opawy, 39; 6) Lammsdorf Schlamy, z Gierczyc, 46. Małémi partyjami 74. Summa przypędzonych 414.

K u p i l i:	wiele	Za ogólną cenę zr.	kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Józef Trantler, z Wiédnia, ze stada Nro. 3.	45	152	30	5	400	60
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	26	125	—	2	360	50
Nathan Weiss, z Eibenschitz, ze st. N. 1.	25	122	30	3	350	40
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 6.	32 1/2	140	—	3 1/2	360	50
Fabesch, z Wiednia, ze stada N. 4.	94 1/2	140	—	10 1/2	360	50
Małémi partyjami	166	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz	25	—	—	25		
wyniesie summę	414					

WIDOWISKA we LWOWIE.

Na wsparcie ubogich.

Dziś, we wtorek d. 8. *kwietnia r. b., w królewsko-miejskim uprzywilejowanym lwowskim teatrze dane będzie przez towarzystwo m i ł o ś n i k ó w sztuki dramatycznéj, na w s p a r c i e u b o g i c h, przedstawienie, składające się z trzech oddziałów: I. oddział:* Der Gang ins Irrenhaus, *komedyja w* 1. *akcie. — II. oddział:* LA JEUNE MARRAINE, *comédie vaudeville en un acte, par MM. Scribe et Chabot. — III. oddział:* Piérwsza Lepsza, *komedyja w jednym akcie, przez hrabię Alexandra Fredra. — Między oddziałami widowiska wykonane będą następujące sztuki muzyczne: Uwertura z opery:* »Niema z Portici« *P. Auber; Aryja z opery:* »Robert Diabeł« *P. Mayerbeer. III. Aryja z towarzyszeniem chóru z opery:* »Montechi« *P. Bellini.*

O bliższych szczegółach doniosą zwyczajne afisze.

Jutro: *Selbstbeherrschung*, dramat w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz. — Drukiem: Piotra Pillera.